

# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 25 (1360) 21 czerwca 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XII NIEDZIELA ZWYKŁA

**W dobroci Twojej  
wysłuchaj mnie, Panie** (Ps 69)

*Jezus powiedział do swoich apostołów: Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie* (Mt 10,26-33).

Nikt, kto kieruje się duchem Jezusa, nie ma nic do ukrycia i żyje w prawdzie wobec Boga, który wie wszystko. Tego, w tej perykopie, uczy nas Jezus. Człowiek, ulegając podszeptom złego ducha, lęka się i ukrywa, aby jej uczynki nie wyszły na światło dzienne. Chciejmy zajrzeć we własne wnętrza i zobaczymy jaka jest nasza postawa duchowa. Czy jest w nas szczerłość i prostolinijność? Może ukrywamy nieszczerze postawy z lęku, abyśmy się nie skompromitowali?

Jezus trzykrotnie powtarza: *Nie bójcie się...*

Czego się więc boimy?

Przypomnijmy sobie sytuacje z naszego życia, w których najbardziej ulegaliśmy swoim lękom. Jeżeli takowe istnieją nadal, koniecznie powiedzmy o tym Jezusowi, aby On sam zapanował nad naszymi lękami.

Jezus dobrze wie i przekonuje nas o tym, że nic

nam nie może się stać bez wiedzy Ojca, który policzył każdy włos na naszych głowach. Tym samym, Jezus przekonuje nas, że jesteśmy dla Ojca bardzo ważni.

Czy ten fakt nie wzbudza w naszych sercach radości?

Wyobraźmy sobie scenę, w której Ojciec czule prowadzi swoje dzieci za rękę i chroni je przed każdym niebezpieczeństwem.

*Bójcie się tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle.*

Lęk przed szatanem i jego mocą jest słuszną reakcją ludzkiej duszy. Trwanie w grzechu, bez szukania ratunku w sakramencie pokuty, jest lekceważeniem siły złego.

Jaki jest stan naszej duszy?

Prośmy Ducha Świętego, aby oświecił nas i pokazał grzechy, które ukryliśmy na dnie naszych serc. Nie zwlekajmy ze spowiedzią. Biegnijmy czym prędzej do Trybunału miłosierdzia, aby uzyskać przebaczenie i w czyn wprowadzić słowa: „Idź i więcej nie grzesz...”

Codziennie, usilnie i gorąco błagajmy o łaskę trwania w prawdzie i światłości. Prośmy naszego Anioła Stróża o pomoc. Bóg wyrwie każdego z ciemności i kłamstwa, kto z ufnością będzie o to prosić. Nie odmówi duszy niczego. Niech nas Matka miłosierdzia na tej drodze prowadzi i wspiera. Wasz brat Franciszek

### Dobra myśl o Sercu Jezusowym

Nieraz nam się wydaje, że Serce Jezusowe jednoczy tylko serca wybrane, kanonizowane, już po trochu bijące w niebie. Jednak wezwanie litanii nie brzmi: *Serce Jezusa, zjednoczenie serc świętych* – ale „serc wszystkich”. Błogosławieni, których Jezus wskazał ręką z wysokiej góry, idą do Niego z obu stron. Idą ubodzy w duchu, ale idą i chciwi, którzy pragnęli szczęścia doczesnego i uczepili się go jak rzep psiego ogona; nagle poczuli się samotni w swojej chciwości i znaleźli pustkę na dnie swoich kosztownych kielichów.



**„O czytaniu  
Pisma Świętego  
razem z dziećmi”**

**„Wielu dorosłych czuje opór przed czytaniem z dziećmi Pisma Świętego. Boimy się, że to zbyt poważne treści, za trudny język, czasem zbyt drastyczne treści. A przecież dzieci są obdarzone niezwykłą intuicją rozumienia Słowa Bożego. Warto skorzystać z tej wrodzonej dziecięcej wrażliwości i już od najmłodszych lat wspólnie czytać Biblię.”** (A. Marszałek)

*Na temat czytania Słowa Bożego w ciszy własnego domu i w małżeństwie pisałem już nieraz. Dzięki przeczytaniu kilku ciekawych wypowiedzi dotyczących czytania Biblii razem z dziećmi postanowiłem podzielić się myślami w nich zawartymi oraz własną refleksją dotyczącą obecności Pisma Świętego w rodzinie i wspólnego czytania w gronie najmniejszych.*

Michał Ziolo OCSO – trapeista, w swojej książce pt. „Obietnica otwartości” mówi o Biblii jak o podręczniku życia. Zaznacza, że w Piśmie Świętym mamy instrukcję według, której możemy kształtować każdy aspekt naszego postępowania. Znajdziemy tam wskazówki, w jaki sposób powinniśmy się modlić i jaka modlitwa najbardziej podoba się Bogu. Mamy dokładne instrukcje, jak realizować miłość do bliźniego, do drugiego człowieka. Mamy jasno i konkretnie napisane, jak należy kochać męża i żonę, czyli czym jest miłość małżeńska. Jest na kartach Biblii wszystko, co jest potrzebne do prowadzenia biznesu zgodnie z Bożą perspektywą i wiele, wiele innych instrukcji. Skoro Biblia mówi o wszystkich aspektach życia człowieka, to czemu nie sięgnąć do Słowa Bożego, aby dowiedzieć się jak przekazać wiarę dzieciom i samych dzieci zaprosić to poznania Tej najbardziej wartościowej Księgi na świecie.

Zarówno małe dzieci jak i te większą uwielbiają opowiadania, chwile grozy, opisy przyrody, niezwykle wydarzenia w tym cuda, wątki o żołnierzach, romantyczne historie itd. Wszystkie wymienione rzeczywistości można bez trudu znaleźć na kartach Pisma Świętego. Wystarczy wybrać odpowiednie fragmenty do odpowiedniego wieku małych czytelników czy słuchaczy, żeby nasze dzieci zamieniły się w ciekawych odkrywców historii biblijnych i nauki płynącej z nauczania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Przecież ewangeliczne przypowieści są bogate w liczne obrazy i przemawiające do wyobraźni także dzieci.

Od czego więc zacząć przygodę dzieci z Biblią i co jest potrzebne? Po pierwsze konieczne jest posiadanie Biblii w domu (prawdopodobnie w każdym domu jest przynajmniej jeden egzemplarz, wystarczy go znaleźć). Pierwsza myśl kieruje się ku wydaniu Biblii dla dzieci. Nic podobnego! Nawet jeżeli dziecko ma 3 lata sięgamy do normalnie wydanie Biblii. Wydania dla dzieci, często bogato ilustrowane mogą być co najwyżej uzupełnieniem lub mogą stanowić zachętę dla dziecka, aby sięgnęło do wydania podstawowego. Czy dorosły czy dziecko warto sięgać do źródła. Proszę zaufać intelektowi dziecka i jego intuicji. Dziecko jest świetnym psychologiem, który jest wrażliwy na treści do niego docierające. Oczywiście wyjaśnienie znaczenia trudnych słów lub komentarz rodziców do przeczytanego fragmentu są jak najbardziej potrzebne. Po drugie, dobrze jest umieścić w domu Biblię w wyjątkowym miejscu tak, aby dziecko i każdy, kto do nas przyjdzie wiedział, że Pismo Święte nie jest zwyczajną książ-

ką (jedną z wielu). Po trzecie można obok postawić świecę i zapalać je podczas czytania lub słuchania – ten element nada Biblii jeszcze większą rangę i powagę.

Co zrobić z dziećmi, które jeszcze nie potrafią same czytać?

Maria Montessori mówiła, aby nigdy nie dawać więcej oczom i uszom dzieci niż ich dłoniom. Dlatego w myśl tej zasady dobrym pomysłem jest, aby po wysłuchanym fragmencie dzieci mogły ułożyć za pomocą zabawek usłyszaną scenę biblijną. Mogą to być lalki lub postacie z klocków LEGO, albo można zakupić figurki przedstawiające Świętą Rodzinę, pasterzy, owieczki i ułożyć z tych zabawek np. moment narodzin Pana Jezusa. Świetnie to tego nadaje się szopka, którą umieszczamy pod choinką.

Starsze dzieci mogą odkrywać scenki biblijne lub bawić się w teatryk, a jeszcze większe, potrafiące już dobrze pisać, mogą przepisywać do zeszytu ulubione fragmenty z Pisma Świętego. Jeszcze większym można zaproponować słuchowiska biblijne, audiobooki lub po prostu dyskusję dotyczącą wybranego fragmentu z Biblii. Myślę, że każdy rodzic potrafi wymyślić swoje sposoby na zainteresowanie dziecka Pismem Świętym.

U nas w domu zdarza się, że córeczki widząc jak czytam Słowo Boże lub modlę się brewiarzem, proszą abym czytał na głos. Również są takie momenty, kiedy przynoszą w rękach „Ewangelię na każdy dzień” i mówią: „Tatusiu przeczytaj co dzisiaj mówi Pan Jezus”. Aby podtrzymać to zainteresowanie, posiłkujemy się wydaniem Biblii dla dzieci, i wtedy za pomocą obrazków oraz fragmentów umieszczonych obok komentujemy lub opowiadamy o danej sytuacji biblijnej. Mnie najbardziej cieszy, kiedy przed snem wśród różnych książeczek z bajkami czasem proszą, aby poczytać im Biblię i z taką treścią zasypiają.

Pomocą dla rodziców może być „Katecheza Dobrego Pasterza”. Nauczyciel/katecheta lub rodzic nie przekazuje wiedzy religijnej, a wraz z dziećmi przebywa w atrium, gdzie toczy się życie duchowe.

Atrium jest to miejsce, sala, które nazywamy też przedsionkiem kościoła, miejscem wzrastania wiary dzieci, przedsionkiem ich wiary. W odróżnieniu od kościoła, gdzie dziecko ogranicza się do słuchania i celebrowania, to w atrium, gdzie dziecko podejmuje różnego rodzaju działania, może doświadczać i przeżyć w sposób konkretny rzeczywistość transcendentną. W atrium dziecko buduje swoją autonomię, niezależność, ale także doskonali się poprzez działanie, wyraża wewnętrzne potrzeby, podejmuje własną aktywność, która prowadzi je do uporządkowania i kontroli nad sobą.

Cele atrium:

– stworzenia dziecku warunków, w których mogłoby słuchać orędzia Bożego, medytować Słowo Boże, żyć nim wg własnego rytmu, który jest inny od rytmu osoby dorosłej,

– umożliwienie dziecku podejmowania pracy z tekstem, materiałem rozwojowym, która przeobraża się stopniowo w medytację i modlitwę,

– umożliwienie pomocy w rozwoju życia religijnego dziecka,

– przygotowanie dziecka do świadomego przeżywania liturgii w kościele.

„Katecheza Dobrego Pasterza” jest to seria podręczników i metoda opracowana przez Sofię Cavalletti i Gianę Gobbi. Warto poszukać i sięgnąć do tej metody wychowania religijnego dzieci.

*Michał Łuniew*

## Warto zobaczyć

### **Sanktuarium Matki Bożej Narodów Słowiańskich**

W malowniczo położonym, w Styrii, mieście Mariazell znajduje się jedno z najważniejszych miejsc kultu maryjnego w środkowej Europie: Sanktuarium Matki Narodów Słowiańskich.

Maryja tu jest również tytułowana Wielką Matką Łaskawą Austrii i Mozną Panią Węgier. Jego początki sięgają roku 1157 kiedy benedyktyński mnich Magnus wyruszył z opactwa św. Lamberta, aby krzewić wiarę w alpejskich dolinach. Wziął ze sobą lipową figurkę Maryi z Dzieciątkiem. 21 grudnia został napadnięty przez zbójców. Podczas ucieczki drogę zatarasował mu duży odtłam skalny. Modlił się przez wstawiennictwo Maryi o ratunek. Skąła pękła i mnich znalazł schronienie w szczelinie. W miejscu cudu Magnus postanowił zbudować kapliczkę dziękczynną, w której umieścić figurkę. Ponieważ kapliczka wyglądem przypominała klasztorną cele zaczęto o niej mówić: „Maria der Zelle”.

Około 1200 roku powstał tu romański kościół. W XIV wieku król Ludwik I Węgierski ufundował gotycki kościół. Był to jego dowód wdzięczności za zwycięstwo na Turkami w 1365 roku. W 1644 roku podjęto decyzję o rozbudowie kościoła i benedyktyńskiego klasztoru w stylu barokowym. W 1907 roku świątynia zyskała status bazyliki mniejszej, a w następnym roku nuncjusz papieski koronował, słynącą łaskami, drewnianą figurę Madonny z Dzieciątkiem.

Każdego roku przybywa tu blisko półtora miliona ludzi, choć nie jest to ani miejsce prywatnych objawień, ani nie zyskało sławy ze względu na jakieś szczególne cuda. Papież Jan Paweł II odwiedził tutejszą Bazylikę Narodzenia NMP 13 września 1983 r., natomiast Benedykt XVI 8 września 2007 roku.

*Wiesław Falski*

PS. Gdyby ktoś z Czytelników miał ochotę wybrać się do sanktuarium znajdującego się na Warmii czy Mazurach zachęcam do przesłania strona: <https://bit.ly/KolekcjonerMądrości> lub Kolekcjoner Mądrości

## Modlitwa za Ojczyznę

Boże wszechmogący, Panie zastępów, padamy do stóp Twoich w dziękczynieniu, że przez wieki otaczałeś nas swą przemożną opieką. Dziękujemy Ci, że ojców naszych wyprowadziłeś z rąk ciemniców i nieprzyjaciół.

W tej chwili, kiedy tyle sił potrzeba naszemu Narodowi, aby zachować wolność, prosimy Cię, Boże, napełnij nas mocą Ducha Twojego. Uspokój serca, dodaj ufności w Twą miłość, oświeć zaćmione umysły wszystkich naszych braci. Wzbudź w Narodzie chęć do cierpliwej walki o zachowanie wolności i wartości.

Spraw, byśmy stali się zdolni własnymi rękami i wzajemną solidarnością w służbie Twojego Krzyża zachować Twoje Królestwo w nas, w naszych rodzinach, w naszym Narodzie, jak za czasów naszych praojców.

Boże, niech Duch Święty zmienia oblicze naszej ziemi i umacnia lud Twój. Daj nam, o Panie, abyśmy o przyjęciu w pokorze bierzmowania dziejów udzielonego przez Ojca Świętego, Jana Pawła II - Ciebie nigdy nie zasmucali, a przez zawierzenie Maryi, Matce Kościoła i Królowej Polski, pozostali wierni Chrystusowi i Ojczyźnie.

Amen.

## Legenda na dobranoc

### **O Morskim Oku**

Dawno temu, tam gdzie dziś stoją wysokie Tatry, były tylko lasy, pola i łąki. Na tych terenach mieszkał pewien polski pan możny, który nazywał się Morski. Pan ten miał wspaniałą, młodą córkę. Węgierski książę zakochał się w niej i prosił ojca o rękę. Ten jednak za żadną cenę nie chciał wyrazić zgody, ponieważ książę nie był Polakiem. Pewnego razu Morski musiał wyruszyć z królem na wyprawę wojenną, ponieważ był dobrym wojakiem. Zanim wyruszył zamknął córkę w zakonie i zagroził, że jeśli wyjdzie pod jego nieobecność za Węgry, to przeklnie ją i wyprze się.

Morskiego nie było już bardzo długo. Młoda dziewczyna nudziła się sama w klasztorze. Tymczasem młody książę nie zamierzał rezygnować ze ślubu. Przesyłał pannie piękne klejnoty, korale i kolorowe wstążki. Kiedyś przybyły do dziewczyny wróżki i przepowiedziały, że przy boku księcia będzie bogata i szczęśliwa. Panna uciekła z klasztoru z pomocą królewicza i czarownic, które uspiły zakonnice i zwierzęta.

Dobrze wiodło się dziewczynie na zamku z księciem. Mieli siedmioro dzieci, które bardzo kochali. Księżniczka biegała z nimi po łące, a wieczorem wróżki opowiadały im piękne bajki. Od ojca nie było nadal wieści, a córka, myśląc, że umarł ubierała się na czarno, jak to w żałobie.

Ale pewnego dnia powrócił pan Morski i zechciał zobaczyć ukochane dziecko. Zapytał więc ludzi, gdzie jest jego córka, a kiedy pokazali mu bogaty pałac węgierskiego księcia wpadł w wielki gniew. Dziewczyna zabrała swoje dzieci i pobiegła przywitać ojca. Ten jednak nie chciał słuchać jej wyjaśnień. Przeżegnał się, splunął i wypowiedział słowa klątwy, która miała zamienić księcia i całe królestwo w kamień. Dziewczyna zaczęła błagać o litość, a wtedy pan Morski rozkazał, by córka rozplynęła się w swoich łzach, a jej dzieci potopiły.

Tak się stało. Pola, lasy i łąki zamieniły się w twarde skały. Książę węgierski chciał uciec, ale i on przemienił się w kamień, zwany odtąd mnichem. A księżniczka płakała i płakała, nie mogła wcale przestać. Nawet wróżki nie potrafiły jej pomóc. Zabrały dzieci, aby uchronić je od śmierci, ale z łez dziewczyny zrobiły się stawy, w których potopiło się siedmioro dzieci. W końcu z wielkiego żalu królowna wypłakała oczy. Jedno oko stoczyło się w dół, z wysokiej skały i zamieniło się w jezioro. Później nazwano je Morskim Okiem.

Natomiast księżniczka utopiła się w jednym ze stawów. W chwili śmierci była ubrana na czarno, dlatego woda zabarwiła się i odtąd jest czarna.

Legenda mówi, że z wody słychać do dziś płacz dziewczyny, która błaga o ratunek.

## Dobra myśl o Sercu Jezusowym

Ponieważ Jezus jest zjednoczeniem serc wszystkich, dlatego idą za Nim i święci, i ci wytykani palcami, którzy poprzez grzech nauczyli się wielkiej tęsknoty za Bogiem, bo uczyli pustkę i nieszczęście swojego odejścia.

## Kącik poezji

### Ojciec

Nieżywe, smutne słowa: „Mały Jaś”,  
Mów do mnie znów jak dawniej. Światło zgaś,  
Chcę z tobą być jak dawniej sam na sam,  
By dobrze, tak jak dawniej, było nam.  
Przy tobie, tak jak dawniej, siądę tuż  
I będę aż do świtu milczał już;  
I tylko będę słuchał twoich słów,  
A ty znów, tak jak dawniej, do mnie mów.  
Ja wiem, jak ci jest trudno przemóc grób,  
Lecz zrób to, jeśli możesz, dla mnie zrób...  
Tu nic się nie zmieniło, tylko – czas...  
Przyjdź do mnie nie na długo, chociaż raz,  
I powiedz, tak jak dawniej: „Mały Jaś”,  
Obejmij tak jak dawniej, lampę zgaś,  
Do siebie na kolana znów mnie weź  
I siwe moje włosy dłonią pieść.

Jan Brzechwa

**Dzień Ojca** to święto, którego początki sięgają początku XX w. w USA. Dokładniej rzecz ujmując chodzi o wydarzenie z 1910 r., kiedy to Sonora Smart Dodd – córka weterana wojny secesyjnej, postanowiła uczcić pamięć ojców za ich opiekę, poświęcenie i trud, jaki wkładają w wychowanie swoich pociech. W Stanach Zjednoczonych Dzień Ojca zaczęto świętować od 1972 r. w trzecią niedzielę czerwca.

Dzień Ojca obchodzony jest w Polsce 23 czerwca. Tego dnia wszyscy tatusiowie mają swoje święto. Jest to doskonała okazja do tego, aby pokazać, jak ważną rolę pełnią w naszym życiu ojcowie.

## Warto przemyśleć...

### Poszukiwanie siebie...

Całe życie, szukam powiązania feelingu samej z sobą, wiem, że to nazywa się różnie w zależności od teorii i przekonania ludzi głoszących. ale pewne jest jedno, że jest to poszukiwanie związku ciała z duszą, bo zarządca mózg ma za zadanie tylko nas podtrzymać przy życiu na ile może i ochronić od realnych zagrożeń. To jakby jest jasne, ale ja wciąż szukam, czego? Prawdy o człowieku, znajomości funkcjonowania człowieka, instrukcji obsługi człowieka, rozwikłania jego problemów, chorób i to także odnosi się, by mieć świadomość do mnie osobiście.

Na ten moment doszłam do tego, iż musimy na ile się da poznać i zrozumieć naszych przodków, by mieć świadomość ich życia, zachowań, może nawet słów.

Karl Gustav Jung, powiedział: to co nieświadome, może być naszym przeznaczeniem.

Czy dam radę ja i ty, dotrzeć do świadomości, by móc przeżyć życie świadomie...

Pozostawiam do refleksji i podjęcia działania...

Beata Jung-Nikliborc

## Z życia parafii



- W sobotę, 13 czerwca, przeżyaliśmy kolejne *czuwanie fatimskie*. Od 19<sup>00</sup> odmawiane były poszczególne części Różańca Świętego, co rozpoczął ks. Krzysztof. O 21 księża - Proboszcz i Krzysztof Zięba wyszli do Apelu Jasnogórskiego, po którym została odprawiona Msza św. z kazaniem ks. Zięby.

Ksiądz mówił o objawieniach Anioła Pokoju w 1916 roku, poprzedzających objawienia fatimskie. Pytał się, czy pamiętamy o naszych Aniołach Stróżach, czy się do nich modlimy. Homilia była zakończona wspólną modlitwą *Aniele Boży...*

Tym razem nie było jeszcze procesji. Czuwanie zakończone zostało błogosławieństwem Najśw. Sakramentem i śpiewem do Matki Bożej.

- W minionym tygodniu odbyły się kolejne spotkania - we wtorek *Kręgu Biblijnego*, a w piątek młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu Bierzmania.

• W piątek, trzeci w miesiącu, podczas nabożeństwa do Serca Pana Jezusa była odmówiona Koronka. W tym dniu z racji uroczystości NSPJ nie obowiązywała wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych.

- W sobotę o godz. 11<sup>00</sup> miała miejsce uroczystość I Komunii Świętej dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1.

• Trwają nabożeństwa czerwcowe, w czasie których prosimy Najświętsze Serce Pana Jezusa o opiekę nad nami i o wsparcie w trudnych chwilach.

## JUBILACI TYGODNIA

Zofia Śliwka

Anna Gąsior

Renata Dubiel-Biała

Bogusław Binek

Elfryda Panasiewicz

Anna Dżugaj-Gross

Stefania Stolarczyk

Henrieta Skora-Mojeścik

Mieczysława Sadowska-  
Nałęcz

Jan Kotela



**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Spełniają się nasze najśmielsze marzenia, czas już na nieśmiałość (Stanisław Jerzy Lec).*

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)